



## The Holy See

---

*Misericordiae Vultus* FRANCISZEK

BISKUP RZYMU

SŁUGA SŁUG BOŻYCH

WSZYSTKIM, KTÓRZY BĘDĄ CZYTAĆ TEN LIST

ŁASKA, MIŁOSIERDZIE I POKÓJ [\[Multimedia\]](#)

---

1. Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca. Wydaje się, iż tajemnica wiary chrześcijańskiej znajduje w tym słowie swoją syntezę. Ono stało się żywe, widoczne i osiągnęło swój szczyt w Jezusie z Nazaretu. Ojciec «bogaty w miłosierdzie» (por. Ef 2, 4), gdy objawił Mojżeszowi swoje imię: «Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność» (Wj 34, 6), sprawił, że człowiek mógł nieprzerwanie poznawać Jego boską naturę na różne sposoby i w wielu momentach historii. W «pełni czasów» (por. Ga 4, 4), gdy wszystko było gotowe według Jego planu zbawienia, zesłał On swojego Syna, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby objawić nam w sposób ostateczny swoją miłość. Kto Go widzi, widzi też i Ojca (por. J 14, 9). Jezus z Nazaretu swoimi słowami, gestami i całą swoją osobą (1) objawia miłosierdzie Boga.

2. Potrzebujemy nieustannie kontemplować tę tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, pogody i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia. Miłosierdzie to słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. Miłosierdzie to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech.

3. Są chwile, w których jeszcze mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwic wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca. Z tego właśnie powodu ogłosiłem *Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia* jako pełen łaski czas dla Kościoła, aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze.

Rok Święty rozpocznie się 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. To święto liturgiczne wskazuje na sposób, w jaki Bóg działa już od początków naszej

historii. Po grzechu Adama i Ewy Bóg nie chciał, by ludzkość została sama, wystawiona na pastwę zła. Stąd też postanowił i zechciał, aby Maryja, święta i niepokalana w miłości (por. Ef 1, 4), stała się Matką Odkupiciela człowieka. Na bezmiar grzechu Bóg odpowiada pełnią przebaczenia. Miłosierdzie będzie zawsze większe od każdego grzechu, i nikt nie może zatamować miłości Boga, który przebacza. W święto Niepokalanego Poczęcia otworzę z radością Drzwi Święte. Z tej okazji staną się one *Bramą Miłosierdzia*, gdzie każdy wchodzący będzie mógł doświadczyć miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję.

W kolejną niedzielę, tj. III Niedzielę Adwentu, otworzone zostaną Drzwi Święte w katedrze Rzymu, bazylice św. Jana na Lateranie, a następnie w innych bazylikach papieskich. Postanawiam również, że w tę właśnie niedzielę w każdym Kościele lokalnym, w katedrze, która jest kościołem-matką dla wszystkich wiernych, bądź też w konkatedrach lub w innych kościołach o szczególnym znaczeniu, zostanie otworzona na cały rok taka sama Brama Miłosierdzia. Zależnie od decyzji biskupa ordynariusza będzie ona mogła być otworzona również w sanktuariach, nawiedzanych przez wielu pielgrzymów, którzy właśnie tam bardzo często doświadczają w sercu łaski i znajdują drogę do nawrócenia. Każdy zatem Kościół lokalny będzie bezpośrednio zaangażowany w przeżywanie tego Roku Świętego jako szczególnego momentu łaski i odnowy duchowej. Jubileusz będzie więc obchodzony zarówno w Rzymie, jak i w Kościołach lokalnych, jako widzialny znak komunii całego Kościoła.

4. Wybrałem datę 8 grudnia, ponieważ jest ona bogata w znaczenie dla współczesnej historii Kościoła. Otworzę bowiem Drzwi Święte w pięćdziesiątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II. Kościół czuje potrzebę podtrzymywania żywej pamięci o tym wydarzeniu. Zaczynał się nowy etap jego historii. Ojcowie zgromadzeni na Soborze czuli silną, jak prawdziwy powiew Ducha Świętego, potrzebę mówienia o Bogu ludziom swoich czasów w sposób bardziej zrozumiały. Po obaleniu murów, które przez zbyt długi czas zamykały Kościół w uprzywilejowanej twierdzy, nadszedł czas, by głosić Ewangelię w nowy sposób. Nowy etap ewangelizacji, która trwa od zawsze. Nowe zadanie dla wszystkich chrześcijan, aby świadczyć z większym entuzjazmem i przekonaniem o swojej wierze. Kościół poczuwał się do odpowiedzialności za to, by być żywym znakiem miłości Ojca w świecie.

Powracają na pamięć znaczące słowa, które wypowiedział na rozpoczęcie Soboru św. Jan XXIII, aby wskazać kierunek drogi: «Dziś jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia aniżeli orężem surowości. (...) Kościół katolicki, ukazując za pośrednictwem tego Soboru Powszechnego pochodnię prawdy katolickiej, pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, łagodną, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci dla synów odłączonych» (2). W tym samym horyzoncie poruszał się również bł. Paweł VI, który tak się wyraził na zakończenie Soboru: «Chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, iż religią naszego Soboru była przede wszystkim miłość (...). Biblijna historia o Samarytaninie była paradygmatem duchowości Soboru. (...) Strumień miłości i uwielbienia wylał się z Soboru na współczesny świat ludzki. Potępiono błędy, owszem; ponieważ wymaga to nie mniej miłości niż

prawdy; ale dla osób było tylko upomnienie, szacunek i miłość. Zamiast deprymujących diagnoz, zachęcające środki; zamiast złowrogich przewidywań, do świata współczesnego wysłaliśmy z Soboru przesłania pełne ufności: jego wartości nie tylko zostały uszanowane, ale i uhonorowane, jego wysiłki wsparte, jego zamierzenia oczyszczone i pobłogosławione. (...) I jeszcze inną rzecz powinniśmy zauważyć: całe to bogactwo doktrynalne jest zwrócone w jednym kierunku: służby człowiekowi. Człowiekowi, możemy powiedzieć, w każdym jego położeniu, w każdej jego chorobie i w każdej jego potrzebie» (3).

Z wdzięcznością za to, co Kościół otrzymał, oraz z poczuciem odpowiedzialności za zadanie, które nas czeka, przejdziemy przez Drzwi Święte pełni ufności, że towarzyszy nam moc zmartwychwstałego Pana, który nieustannie wspiera naszą pielgrzymkę. Duch Święty, który kieruje krokami wierzących, by współpracowali w dziele zbawienia dokonany przez Chrystusa, niech będzie przewodnikiem i wsparciem ludu Bożego, pomagając mu kontemplować oblicze miłosierdzia (4).

5. Rok Jubileuszowy zakończy się w uroczystość liturgiczną Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, 20 listopada 2016 r. W tym dniu, zamykając Drzwi Święte, będziemy przede wszystkim zwracali się z wdzięcznością i dziękczynieniem do Trójcy Przenajświętszej za to, że udzieliła nam tego szczególnego czasu łaski. Powierzmy Chrystusowi Panu życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby była owocna historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości z udziałem wszystkich. Bardzo pragnę, aby nadchodzące lata były przepojone miłosierdziem i byśmy wychodzili na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas.

6. «Miłosierdzie jest właściwością Boga, w miłosierdziu też najwyraźniej wyraża się Jego wszechmoc» (5). Słowa św. Tomasza z Akwinu pokazują, że miłosierdzie Boże nie jest znakiem słabości, lecz cechą wszechmocy Boga. Z tego też powodu liturgia w jednej ze swoich najstarszych kolekt przywołuje następujące słowa modlitwy: «Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc» (6). Bóg zawsze będzie w ludzkiej historii jako Ten, który jest obecny, bliski, opatrnościowy, święty i miłosierny.

«Cierpliwy i miłosierny» to połączenie dwóch określeń, które spotykamy często w Starym Testamencie jako opis natury Boga. Jego miłosierdzie znajduje konkretne potwierdzenie w wielorakich wydarzeniach historii zbawienia, gdzie dobroć Boga dominuje nad karą i zniszczeniem. Psalm w sposób szczególny ukazują tę wielkość Bożego działania: «On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem» (Ps 103 [102], 3-4). W sposób jeszcze bardziej wyraźny inny Psalm przytacza konkretne znaki miłosierdzia: «Pan uwalnia jeńców, Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych. Pan strzeże

przychodniów, chroni sierotę i wdowę, lecz na bezdroża kieruje występnych» (Ps 146 [145], 7-9). I na koniec jeszcze inne wyrażenia Psalmisty: «On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany. (...) Pan dźwiga pokornych, a poniża występnych aż do ziemi» (Ps 147 [146-147], 3. 6). Miłosierdzie Boga nie jest więc jakąś abstrakcyjną ideą, ale konkretnym faktem, przez który On objawia swoją miłość podobną do miłości ojca i matki, których aż do trzewi porusza los własnego dziecka. W tym przypadku naprawdę można mówić o miłości głęboko zakorzenionej. Pochodzi ona z wnętrza jako uczucie głębokie, naturalne, złożone z czułości i współczucia, pobłażliwości i przebaczenia.

7. «Bo Jego [łaska] na wieki» (Ps 136 [135]) (7). Jest to refren powtarzany po każdym wersecie Psalmu, który opowiada historię objawienia się Boga. W mocy miłosierdzia całe dzieje Starego Testamentu pełne są głębokiego znaczenia zbawczego. Miłosierdzie sprawia, że historia Boga i Izraela staje się historią zbawienia. Wydaje się, że przez to ciągle powtarzanie: «Bo Jego miłosierdzie na wieki», Psalm usiłuje przełamać krąg przestrzeni i czasu, aby wszystko włączyć w wieczną tajemnicę miłości. Tak, jakby chciało się powiedzieć, że nie tylko w historii, ale i na wieczność człowiek będzie zawsze pod okiem miłosiernego Ojca. To nie przypadek, że lud Izraela włączył ten Psalm, «Wielki *Hallel*», jak bywa również nazywany, do liturgii najważniejszych świąt.

Przed swoją męką Jezus modlił się tym właśnie Psalmem miłosierdzia. Zaświadcza o tym ewangelista Mateusz, gdy pisze, że «po odśpiewaniu hymnu» (Mt 26, 30) Jezus wraz z uczniami wyszli w stronę Góry Oliwnej. Podczas gdy Jezus ustanawiał Eucharystię, jako wieczną pamiątkę o Nim i o Jego paschalnej ofierze, symbolicznie umieścił ten najwyższy akt Objawienia w świetle miłosierdzia. W tymże samym horyzoncie miłosierdzia Jezus przeszedł przez swoją mękę i śmierć, świadomy wielkiej tajemnicy miłości, która wypełniła się na krzyżu. Świadomość, że sam Jezus modlił się tym Psalmem, sprawia, że dla nas, chrześcijan, jest on jeszcze ważniejszy i powinien stać się refrenem naszej codziennej modlitwy uwielbienia: «Bo Jego miłosierdzie na wieki».

8. Wpatrując się w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze możemy doświadczyć miłości Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości. «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16), ogłasza — po raz pierwszy i jedyny w całym Piśmie Świętym — Jan Ewangelista. Ta miłość stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, cechuje coś jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni, przede wszystkim w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nic w Nim nie jest wyzute ze współczucia.

Jezus, widząc, że ludzie, którzy szli za Nim, są zmęczeni i strudzeni, zdezorientowani i bez przewodnika, odczuł w głębi serca silne współczucie dla nich (por. Mt 9, 36). Mocą tej właśnie współczującej miłości uzdrawiał chorych, których Mu przynoszono (por. Mt 14, 14), oraz kilkoma

chlebami i rybami nasycił wielkie rzesze (por. Mt 15, 37). Tym, co pobudzało Jezusa we wszystkich okolicznościach, nie było nic innego jak miłosierdzie, które pozwalało Mu czytać w sercach swoich rozmówców i odpowiadać na ich najprawdziwszą potrzebę. Kiedy spotkał wdowę z Nain, która odprowadzała syna do grobu, odczuł wielkie współczucie dla przejmującego bólu płaczącej matki i przywrócił jej syna, wskrzeszając go z martwych (por. Łk 7, 15). Po uwolnieniu opętanego w kraju Gerazeńczyków powierza mu tę misję: «Opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą» (Mk 5, 19). Również powołanie Mateusza wpisuje się w ten horyzont miłosierdzia. Gdy Jezus przechodził obok komory celnej, Jego oczy spotkały się z oczami Mateusza. Było to spojrzenie pełne miłosierdzia, które przebaczyło grzechy tego człowieka oraz, zwyciężając opory innych uczniów, wybrało jego, grzesznika i celnika, aby stał się jednym z Dwunastu. Św. Beda Czcigodny, komentując tę scenę z Ewangelii, napisał, że Jezus spojrzał na Mateusza z «miłosierną miłością i wybrał go»: *miserando atque eligendo* (8). Te słowa zawsze robiły na mnie wrażenie, dlatego wybrałem je na moje zawołanie biskupie.

9. W przypowieściach poświęconych miłosierdziu Jezus objawia naturę Boga jako naturę Ojca, który nigdy się nie poddaje, dopóki nie zwycięży grzechu i odrzucenia współczuciem i miłosierdziem. Znamy te przypowieści, a zwłaszcza trzy z nich: przypowieść o zaginionej owcy, o zagubionej monecie oraz o ojcu i dwóch synach (por. Łk 15, 1-32). W tych przypowieściach Bóg zawsze występuje jako pełen radości, przede wszystkim gdy przebacza. Znajdujemy w nich istotę Ewangelii oraz naszej wiary, ponieważ miłosierdzie jest ukazane jako siła, która zwycięża wszystko, która wypełnia serce miłością i pociesza przebaczeniem.

Inna przypowieść jest dla nas natomiast lekcją naszego chrześcijańskiego stylu życia.

Sporokowany pytaniem Piotra, ile razy należałoby przebaczyć, Jezus odpowiedział: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18, 22), i opowiedział przypowieść o «nielitościwym dłużniku». Ów dłużnik, wezwany przed oblicze króla, by zwrócił mu ogromny dług, błaga go na kolanach, i król daruje mu należność. Lecz zaraz potem spotyka innego sługę, takiego jak on, który był mu dłużny parę groszy. Sługa ten błaga go na kolanach o litość, lecz on nie ustępuje i wtrąca go do więzienia. Gdy król usłyszał o tym, co zaszło, rozgniewał się bardzo, wezwał nielitościwego dłużnika do siebie i rzekł: «Czyż więc i ty nie powinienesz być się ulitować nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?» (Mt 18, 33). Jezus zakończył: «Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu» (Mt 18, 35).

Ta przypowieść zawiera głęboką naukę dla każdego z nas. Jezus stwierdza, że miłosierdzie to nie jest tylko działanie Ojca, lecz staje się kryterium pozwalającym zrozumieć, kim są Jego prawdziwe dzieci. Jesteśmy więc wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to my najpierw doznaliśmy miłosierdzia. Przebaczenie zniewag staje się najbardziej ewidentnym wyrazem miłości miłosiernej, a dla nas chrześcijan jest nakazem, od którego nie możemy się uchylać. Jakże trudne wydaje się nieraz przebaczenie! A przecież przebaczenie jest narzędziem złożonym w nasze słabe ręce, abyśmy mogli osiągnąć spokój serca. Uwolnienie się od żalu, złości, przemocy i zemsty — to

warunki konieczne do tego, by żyć szczęśliwie. Przyjmijmy zatem zachętę Apostoła: «Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem» (Ef 4, 26). Słuchajmy przede wszystkim słów Chrystusa, który przedstawił miłosierdzie jako ideał życia i jako kryterium wiarygodności dla naszej wiary: «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7). To błogosławieństwo powinno stać się dla nas inspiracją w tym Roku Świętym.

Jak można zauważyć, miłosierdzie w Piśmie Świętym jest kluczowym słowem na określenie postępowania Boga w stosunku do nas. On nie ogranicza się do deklarowania swojej miłości, ale wyraża ją w sposób widoczny i namacalny. Miłość zresztą nie może być nigdy abstrakcyjnym słowem. Z samej swej natury jest konkretnym życiem: intencjami, zachowaniami, postawami, wyrażanymi w codzienności. Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialny, czyli pragnie naszego dobra i chce, byśmy byli szczęśliwi, napełnieni radością i pokojem. W tym samym kierunku powinna zmierzać miłość miłosierna chrześcijan. Tak jak kocha Ojciec, tak też powinny kochać dzieci. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosierni — jedni wobec drugich.

10. Architravem, na którym wspiera się życie Kościoła, jest miłosierdzie. Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno być przepojone czułością, z którą kieruje się do wiernych; w tym, co głosi i o czym daje świadectwo światu, nie może nigdy brakować miłosierdzia. Wiarygodność Kościoła potwierdza się na drodze miłości miłosiernej i współczującej. Kościół «żyje niewyczerpanym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia» (9). Być może zbyt długo zapominaliśmy wskazywać drogę miłosierdzia i nim żyć. Z jednej strony pokusa żądania tylko i zawsze sprawiedliwości sprawiła, że zapomnieliśmy, iż jest to tylko pierwszy krok, konieczny i nieodzowny, ale Kościół potrzebuje sięgać wyżej, aby osiągnąć cel bardziej wzniosły i bardziej znaczący. Z drugiej strony, ze smutkiem obserwujemy, że doświadczenie przebaczenia w naszej kulturze staje się coraz rzadsze. Niekiedy wydaje się nawet, iż znika już samo słowo przebaczenie. Jednak bez świadectwa przebaczenia pozostaje nam życie bezowocne i jałowe, jakbyśmy żyli w miejscu opuszczonym i smutnym. Nadszedł znowu dla Kościoła czas, aby z radością głosić przebaczenie. To jest czas powrotu do tego, co istotne, aby poczuć odpowiedzialność za słabości i trudności naszych braci. Przebaczenie to siła, która budzi do nowego życia i dodaje odwagi, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją.

11. Nie możemy zapomnieć o wielkim nauczaniu, które św. Jan Paweł II przedstawił w swojej drugiej encyklice *Dives in misericordia*, która w tamtych czasach była nieoczekiwana i zaskoczyła wielu tematem, jaki poruszała. W szczególności chciałbym przypomnieć dwa aspekty tego nauczania. Przede wszystkim święty Papież wskazywał na zapominanie tematu miłosierdzia w dzisiejszej kulturze: «Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć ma margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie 'miłosierdzie' jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem i uczynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28). Owo

‘panowanie nad ziemią’, rozumiane nieraz jednostronnie i powierzchownie, jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia. (...) I dlatego też wielu ludzi i wiele środowisk, kierując się żywym zmysłem wiary, zwraca się niejako spontanicznie do miłosierdzia Bożego w dzisiejszej sytuacji Kościoła i świata» (10).

Co więcej, św. Jan Paweł II tak motywował pilną potrzebę głoszenia miłosierdzia i dawania o nim świadectwa w świecie współczesnym: «[ono jest podyktowane] miłością człowieka i wszystkiego, co ludzkie, a co w odczuciu tak bardzo wielu współczesnych jest zagrożone wielkim niebezpieczeństwem. Ta sama tajemnica Chrystusa (...) każe równocześnie głosić miłosierdzie jako miłosierną miłość Boga, objawioną w tajemnicy Chrystusa. I każe też do tego miłosierdzia odwoływać się, wzywać go na naszym trudnym i przełomowym etapie dziejów Kościoła i świata (...)» (11). To nauczanie św. Jana Pawła II jest dziś bardzo aktualne i zasługuje na to, aby je przypomnieć w tym Roku Świętym. Posłuchajmy na nowo jego słów: «Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie — najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela — i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem» (12).

12. Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotrzeć do serca i umysłu każdego człowieka. Oblubienica Chrystusa przyswaja sobie postawę Syna Bożego, który wszystkim wychodzi naprzeciw, nie pomijając nikogo. W naszych czasach, w których Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, temat miłosierdzia musi być na nowo przedstawiany z nowym entuzjazmem i poprzez odnowioną działalność duszpasterską. Ma to kluczowe znaczenie dla Kościoła oraz dla wiarygodności jego przesłania, aby on sam żył i świadczył o nim miłosierdziem. Język Kościoła i jego gesty muszą przekazywać miłosierdzie, aby przeniknąć do serca ludzi i natchnąć ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca.

Pierwszą prawdą Kościoła jest miłość Chrystusa. Tejże miłości, która posuwa się do przebaczenia i do daru z siebie, Kościół jest sługą i pośrednikiem wobec ludzi. Stąd też tam, gdzie Kościół jest obecny, musi być też widoczne miłosierdzie Ojca. W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, w stowarzyszeniach, w ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien odnaleźć oazę miłosierdzia.

13. Chcemy żyć w tym Roku Jubileuszowym w świetle słowa Pana: *Miłosierni jak Ojciec*. Ewangelista przytacza następujące nauczanie Jezusa: «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36). To program życia równie trudny, jak bogaty w radość i w pokój. Nakaz Jezusa jest skierowany do tych, którzy słuchają Jego głosu (por. Łk 6, 27). Abyśmy byli zdolni do miłosierdzia, musimy najpierw wsłuchać się w Słowo Boże. To oznacza, że trzeba odkryć na nowo wartość ciszy, aby móc medytować nad słowem, które jest do nas zwrócone. W ten sposób możliwa jest kontemplacja miłosierdzia Boga i przyjęcie go jako własnego stylu życia.

14. *Pielgrzymka* jest znakiem szczególnym w Roku Świętym, ponieważ stanowi ikonę drogi, którą

każda osoba przemierza w czasie swojej egzystencji. Życie jest pielgrzymką, a istota ludzka to *viator*, pielgrzym, który idzie drogą aż do pożądanego celu. Również po to, aby dotrzeć do Drzwi Świętych w Rzymie i w każdym innym miejscu, będziemy musieli wyruszyć w pielgrzymkę, każdy na miarę własnych sił. Stanie się ona znakiem, że również miłosierdzie jest celem, który mamy osiągnąć, wymagającym zaangażowania i poświęcenia. Pielgrzymka niech zatem stanie się bodźcem do nawrócenia: przechodząc przez Drzwi Święte pozwolimy, by nas spowiło miłosierdzie Boże, i zobowiązemy się, że będziemy miłosierni dla innych, tak jak Ojciec jest miłosierny dla nas.

Pan Jezus wskazuje nam etapy pielgrzymki umożliwiającej osiągnięcie tego celu: «Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wyptywającą ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie» (Łk 6, 37-38). Mówi przede wszystkim, by *nie sądzić* i *nie potępiać*. Jeśli człowiek nie chce zostać osądzony przez Boga, nie powinien stawać się sędzią swego brata. Ludzie bowiem w swoim osądzie zatrzymują się zwykle na powierzchni, podczas gdy Bóg zagląda do wnętrza. Jaką krzywdę wyrządzają słowa, kiedy rodzą je uczucia zazdrości i zawiści! Mówienie źle o nieobecnym bracie jest równoznaczne z przedstawianiem go w złym świetle, szkodeniem jego reputacji i wystawianiem go na pastwę plotek. Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, w sensie pozytywnym, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie, i nie pozwolić, by ucierpiała ona z powodu naszego stronniczego osądu i roszczeń do wszechwiedzy. Ale to jeszcze nie wystarcza do wyrażenia miłosierdzia. Jezus wzywa również do *przebaczenia* i do *dawania*. Mamy być narzędziami miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga. Mamy być szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie obdarza nas swoją życzliwością.

*Miłosierni jak Ojciec* jest zatem «mottem» Roku Świętego. W miłosierdziu mamy dowód, jak Bóg kocha. On daje całego siebie, zawsze, za darmo i nie prosząc o nic w zamian. Przychodzi nam z pomocą, kiedy Go wzywamy. To piękne, że codzienna modlitwa Kościoła zaczyna się od słów: «Boże, wejrzyj ku wspomóżeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu» (por. Ps 70 [69], 2). Pomoc, której wzywamy, jest już pierwszym krokiem miłosierdzia Bożego w naszą stronę. On przychodzi, aby wybawić nas z sytuacji słabości, w której żyjemy. Jego pomoc polega na tym, że dostrzegamy Jego obecność i odczuwamy Jego bliskość. Dzień za dniem, doznając Jego współczucia, możemy również i my stawać się współczujący dla wszystkich.

15. W tym Roku Świętym będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny. Ileż sytuacji niepewności i cierpienia jest w dzisiejszym świecie! Ileż ran na ciele tylu ludzi, którzy nie mają już głosu, ponieważ ich krzyk osłabł i zamarł z powodu obojętności bogatych narodów. W tym Jubileuszu Kościół zostanie jeszcze bardziej wezwany do leczenia tych ran, do opatrywania ich olejem kojenia, do opatrywania ich miłosierdziem oraz do leczenia ich solidarnością i należną uwagą. Nie popadajmy w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które znieczula ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy. Otwórzmy nasze



oczy, aby dostrzec biedy świata, rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się wezwani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich wołanie stanie się naszym, abyśmy razem przełamali barierę obojętności, która często panuje niepodzielnie, by ukryć hipokryzję i egoizm.

Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu *nadczynkami miłosierdzia względem ciała i względem ducha*. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uspiętego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjmy na nowo *uczynki miłosierdzia względem ciała*: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy o *uczynkach miłosierdzia względem ducha*: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, przykrych cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych.

Nie możemy uciec od słów Pana, i na ich podstawie będziemy osądzeni: czy daliśmy jeść głodnemu, czy daliśmy pić spragnionemu, czy przyjęliśmy przybysza i odzialiśmy nagiego, czy mieliśmy czas dla chorego i więźnia (por. Mt 25, 31-45). Podobnie zostaniemy zapytani, czy pomogliśmy przezwyciężyć wątpliwości, które rodzą strach i stają się źródłem samotności; czy potrafiliśmy pokonać niewiedzę, w której żyją miliony osób, a przede wszystkim dzieci pozbawione koniecznej pomocy, aby wyzwolić się z ubóstwa; czy okazaliśmy bliskość samotnemu i uciśnionemu; czy przebaczyliśmy temu, kto nas obraża, i odrzuciliśmy wszelką formę urazy i nienawiści, która prowadzi do przemocy; czy byliśmy cierpliwi na wzór Boga, który jest tak bardzo cierpliwy wobec nas; i wreszcie, czy powierzaliśmy Panu w modlitwie naszych braci i siostry. W każdym z tych «najmniejszych» jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach..., abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc. Nie zapominajmy o słowach św. Jana od Krzyża: «Pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości» (13).

16. W Ewangelii według św. Łukasza znajdujemy jeszcze inny ważny element, zachęcający nas do przeżywania z wiarą Jubileuszu. Ewangelista opowiada, że pewnego razu Jezus w szabat powrócił do Nazaretu i, jak miał w zwyczaju, udał się do synagogi. Tam też został poproszony o odczytanie fragmentu Pisma Świętego i o skomentowanie go. Wybrany fragment pochodził z Księgi proroka Izajasza, gdzie jest napisane: «Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, żebym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał rok łaski Pańskiej» (Iz 61, 1-2). «Rok łaski» — rok miłosierdzia: to właśnie głosi nam Pan i tym pragniemy żyć. Ten Rok Święty niesie ze sobą bogactwo misji Jezusa, które odbija się echem w słowach Proroka: nieść

słowo i gest pocieszenia biednym, głosić wyzwolenie tym, którzy są więźniami nowych form niewolnictwa w dzisiejszym społeczeństwie, przywracać wzrok temu, kto nie widzi, bo jest pochylony nad samym sobą, przywracać godność tym, którzy zostali jej pozbawieni. Przepowiadanie Jezusa staje się na nowo widoczne w odpowiedziach wiary, które chrześcijanie powinni dawać przez osobiste świadectwo. Niech nam towarzyszą słowa Apostoła: «kto pełni uczynki miłosierdzia, niech to czyni ochoczo» (Rz 12, 8).

17. Niech Wielki Post w Roku Jubileuszowym będzie przeżywany jeszcze bardziej intensywnie, jako ważny moment, by celebrować miłosierdzie Boga i go doświadczać. Nad iloma stronicami Pisma Świętego można medytować podczas tygodni Wielkiego Postu, aby odkryć na nowo miłosierne oblicze Ojca! Słowa proroka Micheasza możemy również i my powiedzieć: «Ty, Panie, jesteś Bogiem, który oddała nieprawość i odpuszcza występki. Nie żywisz gniewu na zawsze, bo upodobałeś sobie miłosierdzie. Ty, Panie, wrócisz i ulitujesz się nad nami. Zetrzesz nasze nieprawości i wrzucisz w morskie głębiny wszystkie nasze grzechy» (por. 7, 18-19).

W tym okresie modlitwy, postu i uczynków miłości będzie można medytować nad stronicami Księgi proroka Izajasza w sposób jeszcze bardziej konkretny: «Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić na wolność uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, do domu wprowadzić biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedza cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto jestem! Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębią, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie» (58, 6-11).

Inicjatywa «24 godziny dla Pana», która jest prowadzona w piątek oraz w sobotę przed IV Niedzielą Wielkiego Postu, powinna zostać rozpropagowana w diecezjach. Wielu ludzi znów będzie korzystać z sakramentu pojednania, a wśród nich wiele osób młodych. W tym doświadczeniu odnajdują często drogę powrotu do Pana, do przeżywania żarliwej modlitwy oraz nadania sensu własnemu życiu. Z przekonaniem na nowo postawmy w centrum sakrament pojednania, ponieważ pozwala nam przekonać się namacalnie o wielkości miłosierdzia. Będzie to dla każdego penitenta źródłem prawdziwego pokoju wewnętrznego.

Niezmordowanie będę zawsze powtarzał, że spowiednicy muszą być prawdziwym znakiem miłosierdzia Ojca. Nie można być spowiednikiem z przypadku. Spowiednikami stajemy się wtedy przede wszystkim, gdy wpierw sami jako penitenci szukamy przebaczenia. Nigdy nie zapominajmy, że być spowiednikiem znaczy mieć udział w misji samego Jezusa i być konkretnym znakiem niezmiennej Boskiej miłości, która przebacza i zbawia. Każdy z nas otrzymał od Ducha

Świętego dar przebaczenia grzechów i za to jesteśmy odpowiedzialni. Nikt z nas nie jest panem sakramentu, ale wiernym sługą przebaczenia Boga. Każdy spowiednik powinien przyjmować wiernych jak ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym: ojciec, który wybiega na spotkanie syna, pomimo że roztrwonił on jego majątek. Spowiednicy mają objąć skruszony syna, który wraca do domu, i wyrazić radość z tego, że się odnalazł. Niestrudzenie będą również szli do drugiego syna, który pozostał na zewnątrz i nie potrafi się ucieszyć, aby mu wytłumaczyć, że jego surowy osąd jest niesprawiedliwy i nie ma sensu w obliczu miłosierdzia Ojca, które nie zna granic. Nie będą zadawać zbędnych pytań, lecz jak ojciec z przypowieści przerwą mowę przygotowaną przez syna marnotrawnego, ponieważ potrafią dostrzec w sercu każdego penitenta wołanie o pomoc i prośbę o przebaczenie. Jednym słowem, spowiednicy są wezwani, aby byli zawsze i wszędzie, w każdej sytuacji i pomimo wszystko znakiem prymatu miłosierdzia.

18. Podczas Wielkiego Postu w tym Roku Świętym zamierzam wysłać *misjonarzy miłosierdzia*. Będą znakiem matczynej troski Kościoła o lud Boży, aby wszedł on w głębię bogactwa tej tajemnicy, tak fundamentalnej dla naszej wiary. Będą to kapłani, którym udzielę władzy przebaczenia grzechów zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej, aby podkreślić wielkość ich posłannictwa. Będą przede wszystkim żywym znakiem tego, że Ojciec przygarnia tych, którzy starają się o Jego przebaczenie. Będą misjonarzami miłosierdzia, ponieważ będą ułatwiać wszystkim spotkanie bogate w człowieczeństwo, źródło uwolnienia, bogate w odpowiedzialność za przewyżczenie trudności i powrót do nowego życia, otrzymanego w chrzcie. W tej misji będą ich prowadziły słowa Apostoła: «Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie» (Rz 11, 32). Wszyscy bowiem, nie wyłączając nikogo, wezwani są do przyjęcia tego wezwania do miłosierdzia. Niech misjonarze żyją tym wezwaniem, wiedząc, że mogą utkwic spojrzenie w Jezusie: «miłosiernym i wiernym arcykapłanie» (por. Hbr 2, 17). Proszę współbraci biskupów o zapraszanie i przyjmowanie tych misjonarzy, aby byli przede wszystkim przekonującymi kaznodziejami miłosierdzia. Niech zostaną zorganizowane w diecezjach «misje ludowe», aby misjonarze ci stali się zwiastunami radości i przebaczenia. Niech sprawują sakrament pojednania dla ludu, by czas łaski ofiarowany w tym Roku Jubileuszowym pozwolił wielu synom, którzy są daleko, odnaleźć drogę do ojcowskiego domu. Niech pasterze, przede wszystkim w szczególnym czasie, jakim jest Wielki Post, z troską zachęcają wiernych do powrotu «do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę» (Hbr 4, 16).

19. Słowo przebaczenia niech dotrze do wszystkich, a wezwanie do otwarcia na doświadczenie miłosierdzia niech nie pozostawi nikogo obojętnym. Moje zaproszenie do nawrócenia kieruję z jeszcze większą intensywnością do tych osób, które znajdują się daleko od łaski Boga ze względu na sposób, w jaki żyją. Myślę w szczególności o tych mężczyznach i kobietach, którzy należą do grup przestępczych wszelkiego rodzaju. Dla waszego dobra proszę was o zmianę życia. Proszę was w imię Syna Bożego, który, chociaż walczył z grzechem, nigdy nie odrzucił żadnego grzesznika. Nie wpadajcie w straszliwą pułapkę, jaką jest myślenie, że życie zależy od pieniędzy i że wobec nich wszystko inne staje się pozbawione wartości i godności. To jest tylko iluzja. Nie zabierzemy ze sobą pieniędzy na tamten świat. Pieniądze nie dają nam prawdziwej radości.

Przemoc użyta do zdobycia pieniędzy ociekających krwią nie czyni człowieka ani mocnym, ani nieśmiertelnym. Dla wszystkich wcześniej lub później przyjdzie sąd Boży, przed którym nikt nie będzie mógł uciec.

Niech to samo wezwanie dotrze do osób, które uczestniczą bezpośrednio lub są współwinne w korupcji. Ta gnijąca rana społeczeństwa jest ciężkim grzechem, który woła do nieba, ponieważ niszczy fundamenty życia osobistego i społecznego. Korupcja nie pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją, ponieważ w swojej bezwzględności i chciwości niszczy projekty słabych i miażdży najbardziej potrzebujących. Korupcja to zło, które zagnieżdża się w codziennych gestach, a potem rozrasta się w publicznych skandalach. Korupcja jest uporczywym trwaniem w grzechu, który chce zastąpić Boga iluzją pieniądza jako formy władzy. Jest to dzieło ciemności, wspierane przez podejrzliwość i intrygi. *Corruptio optimi pessima* [gdy najlepsze się deprawuje, staje się najgorszym], mówił słusznie św. Grzegorz Wielki, wskazując, że nikt nie może czuć się odporny na tę pokusę. Aby odsunąć ją z życia osobistego i społecznego, konieczna jest rozwaga, czujność, lojalność, przejrzystość, połączone z odważnym informowaniem. Jeśli człowiek nie walczy otwarcie z korupcją, wcześniej czy później staje się jej współnikiem i niszczy własną egzystencję.

To jest właśnie odpowiedni moment na zmianę życia! To jest czas, aby pozwolić poruszyć swe serce. W obliczu popełnionego zła, nawet w przypadku ciężkich przestępstw, nadszedł czas, by wysłuchać płaczu osób niewinnych, ograbionych z majątku, z godności, z uczuć, z samego życia. Pozostawanie na drodze zła jest tylko źródłem iluzji i smutku. Prawdziwe życie jest zgoła inne. Boga nie męczy wyciąganie ręki. On jest zawsze gotowy wysłuchać, i również ja jestem gotowy, tak jak i moi bracia biskupi i kapłani. Wystarczy tylko przyjąć zachętę do nawrócenia i poddać się sprawiedliwości, podczas gdy Kościół ofiaruje miłosierdzie.

20. Nie będzie bezużyteczne w tym kontekście opisanie relacji pomiędzy *sprawiedliwością a miłosierdziem*. Nie są to dwa aspekty przeciwstawne, ale dwa wymiary tej samej rzeczywistości, która rozwija się stopniowo i osiąga swój szczyt w pełni miłości. Sprawiedliwość jest podstawową koncepcją dla społeczeństwa obywatelskiego, kiedy normalnie punktem odniesienia jest porządek prawny, zgodnie z którym stosuje się normy. Przez sprawiedliwość rozumie się również, że każdemu należy oddać to, co mu się należy. Biblia wiele razy mówi o sprawiedliwości Bożej i o Bogu jako Sędzi. W rozumieniu biblijnym sprawiedliwość jest integralnym zachowywaniem Prawa i postawą każdego dobrego Izraelity, zgodną z przykazaniami danymi przez Boga. Ta wizja doprowadziła jednak, i to wiele razy, do legalizmu, wypaczając pierwotny sens i zaciemniając głęboką wartość, które posiada sprawiedliwość. Aby przezwyciężyć perspektywę legalistyczną, należałoby pamiętać, że w Piśmie Świętym sprawiedliwość jest rozumiana zasadniczo jako pełne zaufanie zdanie się na wolę Boga.

Ze swej strony Jezus mówi częściej o znaczeniu wiary niż o zachowaniu Prawa. W ten właśnie sposób powinniśmy rozumieć Jego słowa, kiedy znajdując się przy stole z Mateuszem i innymi celnikami oraz grzesznikami, mówi do faryzeuszów, którzy toczyli z Nim spór: «Idźcie i starajcie

się zrozumieć, co znaczy: *Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary*. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników» (Mt 9, 13). W obliczu wizji sprawiedliwości będącej tylko zachowywaniem Prawa, które osądza, dzieląc osoby na sprawiedliwych i grzeszników, Jezus chce pokazać wielki dar miłosierdzia, które szuka grzeszników, aby ofiarować im przebaczenie i zbawienie. Staje się zrozumiałe, dlaczego z powodu tej swojej wizji, wyzwalającej i będącej źródłem odnowy, Jezus został odrzucony przez faryzeuszów i uczonych w Piśmie. Oni bowiem, aby dochować wierności Prawu, kładli jedynie ciężary na ramiona ludzi, niwecząc jednak miłosierdzie Ojca. Wezwanie do zachowywania Prawa nie może utrudniać zwracania uwagi na potrzeby, które wiążą się z godnością osób.

Słowa Jezusa, które nawiązują do proroka Ozeasza — «Miłości pragnę, nie krwawej ofiary» (6, 6) — są bardzo znaczące w tym kontekście. Jezus potwierdza, że od tej pory reguła życia Jego uczniów będzie oparta na primacie miłosierdzia, jak o tym sam zaświadcza, dzieląc swój posiłek z grzesznikami. Miłosierdzie raz jeszcze zostaje objawione jako podstawowy wymiar misji Jezusa. Jest ono prawdziwym wyzwaniem dla Jego rozmówców, którzy poprzestawali na aspekcie formalnym Prawa. Jezus natomiast wykracza poza Prawo; Jego dzielenie się z tymi, których Prawo uważało za grzeszników, pozwala zrozumieć, dokąd sięga Jego miłosierdzie.

Również apostoł Paweł przebył podobną drogę. Zanim spotkał Chrystusa na drodze do Damaszku, jego życie było poświęcone w sposób całkowity zaprowadzaniu sprawiedliwości z Prawa (por. Flm 3, 6). Nawrócenie do Chrystusa doprowadziło Pawła do takiej zmiany wizji, że w Liście do Galatów napisał: «my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie dzięki wierze w Chrystusa, a nie dzięki czynkom wymaganym przez Prawo» (2, 16). Jego rozumienie sprawiedliwości zmieniło się radykalnie. Paweł stawia teraz na pierwszym miejscu wiarę, a nie Prawo. To nie zachowywanie Prawa zbawia, ale wiara w Jezusa Chrystusa, który przez swoją mękę i zmartwychwstanie niesie zbawienie razem z miłosierdziem, które usprawiedliwia. Sprawiedliwość Boga staje się teraz wyzwoleniem dla tych, którzy są w niewoli grzechu i wszystkich jego konsekwencji. Sprawiedliwością Bożą jest Jego przebaczenie (por. Ps 51 [50], 11-16).

21. Miłosierdzie nie sprzeciwia się sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary. Doświadczenie proroka Ozeasza pomaga nam zrozumieć przewyżnienie sprawiedliwości na rzecz miłosierdzia. Epoka, w której żył ten prorok, jest jedną z najbardziej dramatycznych w historii ludu Izraela. Królestwo jest bliskie zniszczenia; lud nie dochował wierności przymierzu, oddalił się od Boga i stracił wiarę ojców. Zgodnie z ludzką logiką Bóg słusznie może chcieć odrzucić niewierny lud: nie przestrzegali on przymierza, a zatem zasługuje na należną karę, czyli wygnanie. Świadczą o tym słowa proroka: «Nie wróci do ziemi egipskiej, Aszszur będzie mu królem, bo się nie chciał nawrócić» (Oz 11, 5). A jednak po tej reakcji, która odwołuje się do sprawiedliwości, prorok zmienia radykalnie swój język i objawia prawdziwe oblicze Boga: «Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu, i Efraima już

więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja — Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać» (Oz 11, 8-9). Św. Augustyn, niejako komentując słowa proroka, mówi: «Łatwiej jest Bogu powstrzymać gniew aniżeli miłosierdzie» (14). Tak właśnie jest. Gniew Boga trwa tylko chwilę, lecz Jego miłosierdzie trwa na wieki.

Gdyby Bóg ograniczył się do sprawiedliwości, przestałby być Bogiem i byłby jak wszyscy ludzie, którzy domagają się poszanowania prawa. Sama sprawiedliwość nie wystarcza, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie z sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg wznosi się ponad sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie znaczy, że umniejsza się sprawiedliwość bądź czyni ją zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błędzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle że to nie jest ostatnie słowo, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją umieszcza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, gdzie doświadcza się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości. Musimy poświęcić wiele uwagi temu, co pisze Paweł, aby nie popaść w ten sam błąd, który Apostoł wypominał współczesnym mu Żydom: «Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. A przecież kresem Prawa jest Chrystus, który przynosi usprawiedliwienie każdemu, kto wierzy» (Rz 10, 3-4). Ta Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem ofiarowanym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa jest zatem sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia.

22. Z Jubileuszem wiąże się również *odpust*. W Roku Świętym Miłosierdzia odpust zyskuje szczególne znaczenie. Przebaczenie naszych grzechów przez Boga nie zna granic. W śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa Bóg ukazuje swoją miłość, która posuwa się do zniszczenia grzechu ludzkiego. Pojednanie się z Bogiem staje się możliwe dzięki tajemnicy paschalnej oraz pośrednictwu Kościoła. Bóg jest zatem zawsze gotowy przebaczać i nie męczy Go nigdy przebaczenie w sposób zawsze nowy i nieoczekiwany. My wszyscy doświadczamy jednak grzechu. Wiemy, że jesteśmy wezwani do doskonałości (por. Mt 5, 48), lecz odczuwamy silny ciężar grzechu. Dostrzegając moc łaski, która nas przemienia, doświadczamy również siły grzechu, która na nas oddziałuje. Pomimo przebaczenia, w naszym życiu pozostają sprzeczności, które są następstwem naszych grzechów. W sakramencie pojednania Bóg przebacza grzechy i naprawdę je zmazuje, lecz negatywny ślad grzechów w naszym postępowaniu i w naszych myślach pozostaje. Miłosierdzie Boże jest jednak silniejsze również od tego. Staje się ono *odpustem* Ojca, który poprzez Kościół — Oblubienicę Chrystusa — dociera do grzesznika, któremu udzielił już przebaczenia, i uwalnia go od wszelkich pozostałości skutków grzechu, pozwalając mu działać z miłością oraz wzrastać w miłości, zamiast ponownie popaść w grzech.

Kościół żyje obcowaniem świętych. W Eucharystii komunია ta, która jest darem Boga, urzeczywistnia się jako jedność duchowa, która łączy nas, wierzących, ze świętymi i błogosławionymi, których liczba jest niezliczona (por. Ap 7, 4). Ich świętość przychodzi z pomocą

naszej słabości, a tym samym Matka Kościół potrafi w swojej modlitwie i życiu wychodzić naprzeciw słabości jednych świętością drugich. Zatem żyć odpustem Roku Świętego oznacza patrzeć na miłosierdzie Ojca z pewnością, że Jego przebaczenie rozciąga się na całe życie wierzącego człowieka. Odpust jest doświadczeniem świętości Kościoła, który ma udział we wszystkich dobrodziejstwach płynących z odkupienia Chrystusa, aby przebaczenie rozszerzyło się aż po skrajności, do których posuwa się miłość Boga. Żyjmy intensywnie Jubileuszem, prosząc Ojca o przebaczenie grzechów i o udzielenie swojego miłosiernego odpustu.

23. Miłosierdzie ma charakter przekraczający granice Kościoła. Łączy nas ono z judaizmem i z islamem, które uważają miłosierdzie za jeden z najistotniejszych przymiotów Boga. Izrael jako pierwszy otrzymał to objawienie, które trwa w historii jako początek niezmiernego bogactwa, którym należy dzielić się z ludzkością. Jak widzieliśmy, stronicie Starego Testamentu przesycone są miłosierdziem, ponieważ opowiadają o dziełach, których Pan dokonał dla swojego ludu w najtrudniejszych momentach jego historii. Islam ze swej strony pośród imion, które przypisuje się Stworzycielowi, szczególnie wyróżnia dwa: Miłosierny i Litościwy. To wezwanie często pojawia się na ustach wiernych muzułmanów, którzy czują bliskość i wsparcie miłosierdzia w swoich codziennych słabościach. Również oni wierzą, że nikt nie może ograniczyć miłosierdzia Bożego, ponieważ jego bramy pozostają zawsze otwarte.

Niech ten Rok Jubileuszowy, przeżyty w miłosierdziu, ułatwi spotkanie z tymi religiami oraz z innymi szlachetnymi tradycjami religijnymi; niech sprawi, że staniemy się bardziej otwarci na dialog, aby poznać się lepiej i wzajemnie zrozumieć; niech wyeliminuje wszelkie formy zamknięcia i pogardy i odrzuci wszelką przemoc i dyskryminację.

24. Myślę podążam teraz do Matki Miłosierdzia. Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy w tym Roku Świętym, abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga. Nikt nie poznał tak jak Maryja głębi tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko w Jej życiu zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego, ponieważ duchowo uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości.

Wybrana na Matkę Bożego Syna, Maryja była od zawsze przygotowana przez miłość Ojca, by stała się *Arką Przymierza* między Bogiem i ludźmi. Zachowała w swoim sercu Boże miłosierdzie w doskonałej harmonii ze swoim Synem Jezusem. Słowa Jej kantyku chwały, wypowiedziane na progu domu św. Elżbiety, były poświęcone miłosierdziu, które się rozciąga «z pokolenia na pokolenie» (Łk 1, 50). Również i o nas była mowa w tych proroczych słowach Dziewicy Maryi. Niech będzie to dla nas pocieszeniem i wsparciem, gdy przekraczać będziemy Drzwi Święte, aby doświadczyć owoców miłosierdzia Bożego.

Pod krzyżem Maryja wraz z Janem, uczniem miłości, była świadkiem słów przebaczenia, które wyszły z ust Jezusa. Najwyższy akt przebaczenia temu, kto Go ukrzyżował, pokazuje nam, jak

daleko może sięgać Boże miłosierdzie. Maryja potwierdza, że miłosierdzie Syna Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nikogo nie wykluczając. Zwracamy się do Niej słowami starożytnej, a zarazem wciąż nowej modlitwy *Salve Regina* [Witaj, Królowo], prosząc, aby nigdy nie przestała zwracać ku nam swoich miłosiernych oczu i uczyniła nas godnymi kontemplowania oblicza miłosierdzia — Jej Syna Jezusa.

Niech nasza modlitwa obejmie również wielu świętych i błogosławionych, którzy uczynili z miłosierdzia misję swojego życia. W sposób szczególny myśl kieruje się ku wielkiej apostołce miłosierdzia, św. Faustynie Kowalskiej. Ta, której dane było wejść w głębie Bożego miłosierdzia, niech wstawia się za nami i uzyska dla nas łaskę życia i chodzenia zawsze w świetle Bożego przebaczenia oraz w niezachwianej ufności w Jego miłość.

25. Nadzwyczajny Rok Święty jest zatem po to, aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec nam ofiaruje. W tym Jubileuszu dajmy się Bogu zaskoczyć. On niestrudzenie otwiera drzwi swojego serca, by powtarzać, że nas kocha i że chce dzielić z nami swoje życie. Kościół bardzo silnie odczuwa pilną potrzebę głoszenia miłosierdzia Boga. Jego życie jest autentyczne i wiarygodne, gdy czyni z miłosierdzia swoje przekonujące przesłanie. Kościół wie, że jego pierwszym zadaniem, przede wszystkim w takim momencie jak obecny, pełnym wielkich nadziei i silnych sprzeczności, jest wprowadzenie wszystkich w wielką tajemnicę miłosierdzia Boga przez kontemplowanie oblicza Chrystusa. Kościół jako pierwszy jest wezwany do tego, aby stał się wiernym świadkiem miłosierdzia, wyznając je i żyjąc nim jako istotą objawienia Jezusa Chrystusa. Z serca Przenajświętszej Trójcy, z głębi tajemnicy Boga wytryska i nieprzerwanie płynie wielka rzeka miłosierdzia. To źródło nigdy nie może wyschnąć, bez względu na to, jak wielu z niego zaczerpnie. Za każdym razem, gdy ktoś będzie go potrzebował, będzie miał do niego dostęp, ponieważ miłosierdzie Boga nie ma końca. Jak nieprzeniknione są głębokości tajemnicy, która jest w nim, tak też niewyczerpane jest bogactwo, które rodzi.

Niech w tym Roku Jubileuszowym Kościół stanie się echem Słowa Boga, które brzmi mocno i przekonująco jako słowo i gest przebaczenia, wsparcia, pomocy, miłości. Niech nigdy go nie nuży ofiarowanie miłosierdzia i niech zawsze cierpliwie pokrzepia i przebacza. Niech Kościół stanie się głosem każdego mężczyzny i każdej kobiety, niech powtarza z ufnością i bez ustanku: «Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków» (Ps 25 [24], 6).

*W Rzymie, u Świętego Piotra, 11 kwietnia, w wigilię II Niedzieli Wielkanocnej, Święta Bożego Miłosierdzia, Roku Pańskiego 2015, w trzecim roku mego Pontyfikatu*



## Przypisy

- (1) Por. Sobór Ekumeniczny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum*, 4.
- (2) Jan XXIII, *Przemówienie z okazji uroczystego otwarcia Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Gaudet Mater Ecclesia*, 11 X 1962, 2-3.
- (3) Ostatnia Sesja publiczna Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Wypowiedź Ojca Świętego Pawła VI, 7 grudnia 1965.
- (4) Por. Sobór Ekumeniczny Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 16; Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 15.
- (5) Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II-II, q. 30, a. 4. (tł. ks. Andrzej Głazewski).
- (6) Kolekta mszalna z XXVI Niedzieli Zwykłej. Kolekta ta pojawia się już w VIII w. w tekstach euchologicznych *Sakramentarza Gelazjańskiego* (1198).
- (7) Należy zauważyć, że greckie słowo, przetłumaczone w Biblii Tysiąclecia na język polski jako «łaska», może oznaczać również «miłosierdzie». Do takiego tłumaczenia skłania się także ostatnie wydanie Wulgaty: «*Quoniam in aeternum misericordia eius*» *Ps 136 [135]*, *Nova Vulgata, Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II Ratione Habita Iussu Pauli Pp. VI Recognita Auctoritate Ioannis Pauli Pp. II Promulgata Editio Typica Altera*.
- (8) Por. Beda Czcigodny, *Homilia 21*: ccl 122, 149-151.
- (9) Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, 24.
- (10) Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 2.
- (11) *Tamże*, 15.
- (12) *Tamże*, 13.
- (13) Jan od Krzyża, *Słowa światła i miłości*, 59.
- (14) Augustyn z Hippony, *Enarrationes in Psalmos 76*, 11.

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana